Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 4,95 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VIII. Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 11 września 1928. Nr. 106

Akcja zbiorowa przeciw bluźnierczej, ohydnej robocie pisma leszneńskiego.

Na co sobie taka „bibuła“ nie pozwala?

Otrzymaliśmy następujące pismo:

REZOLUCJA

Zarządów Towarzystw, Bractw kościelnych, Organizacyj społecznych i Cechów rzemieślniczych miasta Leszna, przeciwko zbrodniczej działalności „Kurjera Powszechnego“, tygodnika wychodzącego w Lesznie, który wywołuje ogólne i niebezpiecznie wzrastające oburzenie wszystkich warstw miasta Leszna i okolic.

Zebrani w dniu 19 lipca 1928 r. na sali Domu Katolickiego w Lesznie członkowie Zarządów Towarzystw, Bractw kościelnych, Organizacyj społecznych i Cechów rzemieślniczych, zapoznawszy się z wywrotową akcją wychodzącego w Lesznie, pisma tygodniowego „Kurjer Powszechny“ i wysłuchawszy szczegółowej na ten temat dyskusji

I. stwierdzają:

1. że pomienione pismo stale i tendencyjnie napada w sposób prowokacyjny na religję katolicką, bluźniąc przeciwko Bogu i Panu Jezusowi, szydząc z kultu Matki Boskiej, zohydzając osobę Papieża i agitując przeciwko duchowieństwu zapomocą bezczelnych kłamstw i fałszywych cyfr;

2. że „Kurjer Powszechny“ atakuje przedstawicieli Władz administracyjnych za spełnianie swych obowiązków i przeciwstawia się pracy Władz wojskowych (przysposobienia wojskowego) występując przeciwko rozszerzaniu wydawnictwa „Żołnierz Wielkopolski“ (organ Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W. na województwo Poznańskie);

3. że „Kurjer Powszechny“ pozwala sobie na zaczepianie Sądownictwa Polskiego (por. artykuł Kurjera Powszechnego: „Pozwala się oglądać krewnym swoim nieszczęśliwych więźniów tylko raz na miesiąc“) i że przy każdej akcji, czy to oczerniając duchowieństwo, czy to profesorów szkół średnich, budzi najdziksze instynkty wśród młodzieży szkolnej i szerzy najpodlejszą pornografję w całej okolicy;

4. że występujący w charakterze wydawcy i naczelnego redaktora i wywierający faktyczny wpływ na kierunek pisma Stanisław Migdalewicz, jako osoba ubezwłasnowolniona nie ponosi żadnej odpowiedzialności karnej za czyny przestępne, popełnione treścią druku i wobec tego wytwarza się w społeczeństwie mniemanie, że pozbawiane czci osoby nie czują nad sobą opieki prawa, a rozzuchwalonemu przestępcy wszystko uchodzi bezkarnie;

II. domagają się:

1. potępienia przez władze duchowne bluźnierczej akcji „Kurjera Powszechnego“ i zakazu utrzymywania wszelkich stosunków z jego współpracownikami i wydawcą, występującym coraz jawniej wogóle przeciwko wierze w Boga, a szczególnie Kościołowi katolickiemu;

2. roztoczenia ścisłego nadzoru przez Władze administracyjne nad wydawnictwem „Kurjera Powszechnego“ w ten sposób, aby nie mógł uprawiać swej wywrotowej, antypaństwowej i antyspołecznej roboty, która jest wodą na młyn komunizmowi;

3. wdrożenie przeciwko „Kurjerowi Powszechnemu“ dochodzenia i przykładnego ukarania winowajców, którzyby tych i ewentualnie innych szkodników i wichrzycieli powstrzymało od podobnych w przyszłości wykroczeń;

4. by właściwe Władze z uwagi na wysoce niebezpieczny charakter działania przestępnego Stanisława Migdalewicza (podburzanie w druku, bójki i gwałty fizyczne, niedozwolone przechowywanie broni, ciągłe znieważanie Władz i działaczy społecznych) wyciągnęły ostateczne konsekwencje prawne i przedsięwzięły kroki, któreby przywróciły spokój publiczny, zaufanie ogółu i opiekę prawa i przeświadczenia, że tego rodzaju przestępstwa nie mogą uchodzić bezkarnie.

Pismo powyższe podpisane zostało przez zarządy 65 towarzystw.

— Jako dowód szelmowskiej roboty wspomnianego pisma przysłano nam również oddrukowane wyjątki, w tem piśmie umieszczone.

Czytamy w piśmie tem rzeczy niebywałe. I tak np. w nr. 23, strona 1 szp. ustępy z artykułu „Pochodzenie Chrystusa“ brzmią:

„Rodzice Marji byli zamożni, więc dla nauki języka Nicejskiego dla swej córki Marji, sprowadzili nauczyciela, przystojnego, a Marja była urodziwą, więc pałali ku sobie miłością: — że Marja czuła się matką, postanowiła swe życie ratować ucieczką, napotykając w podróży człowieka letniego, cieślę, który mówił: przestań płakać: jeżeli będziesz mi towarzyszyć do śmierci, to ja się zaopiekuję tobą i twojem potomstwem“.

W artykule z dnia 24 czerwca r. b. pisemko w artykule pod tytułem: „Nie chce iść do raju“ zamieściło takie elukubracje:

„Zacofana prasa klerykalna alarmuje cały świat, że teraźniejszy papież rzymski zachorował na zwapnienie żył i leczy się, aby swój marny żywot przedłużyć do nieskończoności! Żywi on nadzieję, że wkrótce po wróci do zdrowia. A więc on, zastępca na ziem Chrystusa, posiadający rzekomo klucze do nieba, — nie chce iść do raju i pragnie pozostać tu na ziemi, jak najdłużej, chociaż wie, że bez niego obejdzie się na ziemi, gdyż tysiące innych „cudotwórców“ czeka na nowe wybory papieskie. Gdyby ten tak zachwalany „raj“ był prawdziwym, to wszyscy klechy nie paśliby brzuszków na ziemi, nie zgarnialiby bogactwa i mamony, lecz głodem umartwialiby swoje cielska, aby jak najprędzej dostać się do .. „raju“. Sami w to nie wierzą, ale wierzyć każą, a barany i skopy słuchają...“.

Jeszcze pisze o duchowieństwie kat.:

„Kler wie, że woły, barany, na jego są zawołanie, jam wasz pasterz wyświęcany, wy bydlęta na słuchanie.

To co się tam czyta, przechodzi już wszelkie granice. Redagują to pismo ludzie-kanalje. Trudno doprawdy zrozumieć, że władze milczą i nie znajdują środków, by tej potworności tamę położyć!!

Ks. Godlewskiemu nie pozwolono na wygłoszenie drugiego odczytu o masonach.

Warszawa, 6. 9. Wczoraj miał się odbyć drugi odczyt ks. prał. Godlewskiego o masonerji. Na krótko przed odczytem zjawił się na probostwie policjant i oznajmił z polecenia starostwa grodzkiego, że odbycie odczytu jest zakazane. Ks. Godlewski zażądał piśmiennego polecenia, którego policjant nie dał i oświadczył, że odczytu nie odwoła, a rzeczą przedstawiciela władzy będzie ewentualne uniemożliwienie mu wygłoszenia odczytu.

Gdy sala odczytowa przy kościele Wszystkich Świętych zapełniła się publicznością, ks. prałat wezwał słuchaczów, by naprzód udali się do zakrystji i tu poświadczyli swemi podpisami, że na poprzednim odczycie żadnych napaści na przedstawiciela władz nie było. Potem rozpoczął ks. Godlewski odczyt, lecz natychmiast przerwał mu obecny przedstawiciel policji, oświadczając, że odczyt jest zakazany. Zebrana publiczność udała się wówczas z ks. Godlewskim na czele przed ołtarz Matki Boskiej, gdzie odśpiewano „Pod Twoją Obronę“.

Obrady klubów sejmowych.

„Wyzwolenie“ chce święcić 10-lecie „republiki lubelskiej“.

Warszawa, 6. 9. Wiadomość, jaka się ukazała w kilku dziennikach warszawskich, jakoby odbyło się zebranie posłów BB. w mieszkaniu płk. Sławka, okazuje się nieścisłą. Termin zebrania grupy parlamentarnej BB. oraz komisji konstytucyjnej nie został jeszcze ustalony.

15 września rb. odbędą się obrady klubu parlamentarnego „Wyzwolenia“. Na porządku dziennym omawiane będą sprawy związane z jesienną sesją sejmową oraz z organizacją wielkiej manifestacji w Lublinie w dniu 7 i 8 XI. rb. z racji 10-tej rocznicy utworzenia „ludowej republiki“ lubelskiej.

Warszawa, 6. 9. Klub „Piasta“ w czasie swych obrad powziął szereg rezolucyj. Rezolucje wskazują na konieczność wszczęcia akcji dla wytworzenia frontu ludowego w kraju i Sejmie. Dalsze rezolucje stwierdzają pogarszanie się sytuacji gospodarczej w kraju, wysuwają postulat oszczędności w wydatkach państwowych, wskazują na pogorszenie się konjunktury w rolnictwie, w związku ze zniżką cen zboża i katastrofalnym spadkiem cen bydła. Wreszcie rezolucje potępiają stanowisko administracji, która pozostaje pod wpływami BB.

Konferencja ministerjalna w sprawie eksportu.

Warszawa, 6. 9. Wczoraj odbyła się konferencja, w której wzięli udział premjer Bartel, min. skarbu Czechowicz, min. Kwiatkowski, min. Niezabytowski oraz min. Sławoj Składkowski. Konferencja ta, druga z kolei poświęcona zagadnieniom eksportu, trwała od godz. 5,30 po poł. do godz. 8,30 wieczór.

Bilans Banku Polskiego.

Zmniejszenie pokrycia o 109 4 milj. zł — walut i dewiz o 185,8 milj. zł.

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę sierpnia rb. w pozycji kruszec (606.3 milj. zł) waluty, dewizy i należności zagranicz, (491,7 milj. zł) wykazuje zmniejszenie o 3,5 milj. zł do łącznej sumy 1,098,1 milj. zł. Waluty i dewizy niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 565 tys. zł (202,9 milj. zł). Portfel wekslowy zmniejszył się o 3,4 milj. zł (581 milj. zł).

Natychmiast płatne zobowiązania (600 miljon. zł) zwiększyły się o 28 milj. a obieg banknotów (1,121,6 milj. zł) zmniejszył się o 22 milj. zł. Wśród zobowiązań uderza niezwykle wysoka suma lokat kas państwowych — 315 9 milj. zł. Pozostawianie na lokacie tak wysokiej sumy wycofanej z życia gospodarczego ma poważny wpływ na zmniejszenie się faktycznego obiegu.

W zestawieniu z dnia 31. grudnia r. ub. czołowe pozycje bilansu przedstawiają się następująco:

	31. XII-27	20. VIII-28.
	w miljonach złotych.	
Zapas kruszcu	519,9	606,3
Waluty, dewizy i należności, zaliczone do pokrycia	687,5	491,7
Razem	1.207,4	1.098,0

Ogólna suma kruszcu, walut i dewiz zaliczonych do pokrycia zmniejszyła się w ciągu niecałych 8 miesięcy o 109,4 milj. zł. Natomiast zapas walut i dewiz, oraz należności zagranicznych zmniejszył się o 185,8 milj. zł.

Napad młodzieży litewskiej na nauczyciela Polaka.

W Szyrwintach na powracającego z miejscowego kościoła nauczyciela Polaka Piotrowskiego napadła grupa młodzieży, która obiła go w bestjalski sposób laskami, poczem skrępowała powrozami i usiłowała zaciągnąć do pobliskiego stawu. Kilku włościan Polaków, którzy przypadkowo znajdowali się w pobliżu, odpędzili litewskich napastników, ratując w ten sposób Piotrowskiego.

Nowa konstytucja Albanji.

Wiedeń. Dzienniki donoszą z Tirany, że uchwalone przez konstytuantę w związku ze zmianą konstytucji artykuły opiewają jak następuje:

1. Albanja jest demokratyczno-parlamentarno-dziedzicznem królestwem; 2. król Albanji, Jego Królewska Mość Zogu I jest potomkiem sławnej rodziny Zogu; 3. Władza wykonawcza powierzona została królowi; 4. Ogłaszanie wyroków następuje w imieniu króla; 5. Król obejmuje panowanie po złożeniu przysięgi przed parlamentem.

Nowemu królowi ofiarowano historyczną koronę Scanderbega, jako dowód uznania narodu dla dotychczasowego prezydenta.

Formułka przysięgi, złożona przez króla Zogu I opiewa: „Ja, król Albanji przysięgam w chwili wstąpienia na tron przed Wszechmocnym Bogiem, że będę sumiennie przestrzegał międzynarodowych uprawnień, niezawisłości i całości kraju. Przez czas swojego panowania będę pracował zawsze dla dobra narodu albańskiego na podstawie ustaw państwowych".

Dymisja rządu albańskiego.

Wiedeń. Prasa donosi z Tirany, że Rząd podał się do dymisji. Król polecił ministrom, by sprawowali nadal swe funkcje. Na prośbę króla objął prowizoryczne obowiązki premjera min. spraw wewnętrznych Cotta.

Walki uliczne w Bułgarji.

Wiedeń. Dzienniki donoszą z Sofji, że walki między zwolennikami Protogorowa i Michajłowicza są na porządku dziennym. Przed dwoma tygodniami zastrzelony został w biały dzień na ulicy w Sofji przywódca band Teodor Gieorjewicz. Na drodze między Drzunajem i Cetrysi doszło do gwałtownej walki między przeciwnikami grup, przyczem po stronie grupy zwolenników Protogorowa jedna osoba została zabita, dwie zaś ciężko ranne. Po drugiej stronie miał być zabity sam Michajłowicz i dwie inne osoby. W walce tej wzięło udział po obu stronach około 300 osób.

Z Afganistanu.

Z Afganistanu do Polski na wyszkolenie.

Moskwa, 7. 9. „Izwiestja" donoszą z Kabulu, że wielka rada ludowa, złożona ze 150 posłów, ma dokonać zmiany konstytucji Afganistanu. Pozatem ma być zaprowadzony powszechny obowiązek służby wojskowej, obejmujący całą ludność męską od 17 roku życia. Reorganizacja armji afganistańskiej ma być przeprowadzona na wielką skalę. Kilkuset oficerów zostanie wysłanych w celach wyszkolenia zagranicę, m. in. do Polski. Jest to rezultat podróży okrężnej króla afgańskiego po Europie. Jak twierdzą w kołach afgańskich, specjalnie dobre wrażenie wywarło na króla wojsko polskie i jego organizacja.

Zniesienie tytułów i orderów w Afganistanie.

Konstantynopol, 6. 9. Donoszą z Kabulu, że król Amanullah nie ustaje w swej działalności reformatorskiej.

Zgromadzenie narodowe na wniosek króla uchwaliło ustawę, znoszącą tytuły i ordery z wyjątkiem orderu za walkę o niepodległość.

Uchwalono również ustawę, na mocy której Afgańczyk będzie musiał po ukończeniu 15 lat lat zapłacić pewną sumę na cele wojskowe. Następnie postanowiono wprowadzić nowe barwy narodowe. Nowy sztandar będzie czarno-czerwony. Energiczna działalność reformatorska króla nie napotyka na żaden opór.

Japonja wprowadziła karę śmierci na komunistów.

W Tokio opublikowano dekret cesarski o środkach walki z czerwonem niebezpieczeństwem na obszarze Japonji.

Dekret przewiduje karę śmierci dla wszystkich rewolucjonistów, tak działających indywidualnie, jak ich członków organizacyj, których celem jest obalenie istniejącego ustroju.

Sekretarjat związków zawodowych wydał proklamację do robotników japońskich z wezwaniem do demonstracyj przeciwko nowemu dekretowi.

Protesty komunistów nie mogą brzmieć szczerze. Nikt inny przecież, jak właśnie bolszewicy podnieśli czerwony terror i zoologiczne wytępienie przeciwników do godności systemu rządów i od tej zasady nie odstępują do dzisiaj, karząc śmiercią nieraz za samą tylko myśl o jakiejś zmianie ustroju sowieckiego. Przemocą i gwałtem doszli bolszewicy do władzy i przy niej się utrzymują, przemocą chcą narzucić światu swoją doktrynę, to też nic dziwnego, że wreszcie znalazł się ktoś, kto wobec nich stosuje tę samą metodę.

Przychodzi wreszcie czas, że komuniści z przykrością muszą uznać słuszność starego przysłowia o „kiju, który ma dwa końce".

Płace robotników rolnych

za miesiąc sierpień 1928 r. w woj. Pomorskiem.

Cena żyta za ctr. pojedyńczy 17,29 zł.

Ordynarjusze.

Ręczniacy	10 zł 09 gr.
Stróże, skotarze, oprzętacze, wartownicy	11 „ 53 „
Fornale, pracujący stale końmi	12 „ 97 „
Włodarze	14 „ 41 „
Owczarze	15 „ 85 „
Rzemieślnicy bez narzędzi	23 „ 05 „
Rzemieślnicy z narzędziami	25 „ 94 „

Zaciężnicy.

Kateg. Ia dziewczęta i chłopacy od 14—15 lat według obopólnej umowy.

Kateg. Ib dziewczęta i chłopacy od 15—16 lat 56 gr.

Kateg. IIa dziewczęta i chłopacy od 16—18 lat 0,98 zł.

Kateg. IIb dziewczęta ponad 18 lat 1,19 zł.

Kateg. III chłopacy od 18—21 lat 1,54 zł.

Kateg. IV chłopacy ponad 21 lat zdolni do wszelkiej pracy i do kosy 2,38 zł.

Chałupnicy.

Chałupnicy 2 zł 17 gr.

Dziewczęta i chłopacy wolnego robotnika otrzymują zapłatę w gotówce zaciężników odnośnej kategorji (o 7 gr. więcej).

Dojarze.

Wynagrodzenie dojarza wynosi według § 3 kontraktu dla szwajcarów:

1 Od sztuki krowy dojnej, wołu roboczego, stadnika rozpłodowego 1,12 zł.

2. Od sztuki jałowizny powyżej 10 tygodni, do dojścia do krowy dojnej lub wołu roboczego 70 gr.

3. Za wychowanie zdrowego cielaka do 10 tygodni 70 gr.

Płace kobiet.

Jako wynagrodzenie pobierać będzie żona pracownika za przepracowaną godzinę 28 gr.

Robotnicy sezonowi.

Kateg. I. robotnicy (mężczyźni) ponad 21 lat zdolni do wszelkiej pracy męskiej i do kosy 2,52 zł.

Kateg. II. Chłopacy od 18—21 lat, wykonujący wszelką pracę męską oraz dziewczęta ponad 18 lat 1,96 zł.

Kateg. III. Dziewczęta i chłopacy od 16—18 l. 1,54 zł.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 10 września 1928 r.

Kalendarzyk. 10 września, Poniedziałek, Mikołaja z Tolen
11 września, Wtorek, Prota i Jacka m. m.
Wschód słońca g. 5 — 3 m. Zachód słońca g. 18 — 2 m.
Wschód księżyca g. 3 — 00 m. Zachód księżyca g. 15 — 15 m.

Z miasta i powiatu.

Nieszczęśliwy wypadek samochodowy.

v **Lubawa.** Dnia 5. bm. o godz. 18.30 samochód firmy Bracia Tysler z Bydgoszczy jechał z kierunku Nowegomiasta i przy wjeździe do miasta, w ul. Gdańską, naprzeciwko składu p. Cichockiego napotkał jadącego na rowerze z przeciwnej strony rolnika B. Piątkowskiego z Mroczna, który przy wymijaniu uderzył rowerem o samochód. Skutek uderzenia był ten, że P. został zrzucony z roweru na bruk, a rower wdostał się pod samochód, który go przejechał. P. odniósł bardzo ciężkie obrażenia głowy. Po udzieleniu pomocy na miejscu przez dr. Wierzbowskiego, odwieziono go do szpitala św. Jerzego. Jak ustalono, winę ponosi sam poszkodowany, ponieważ samochód jechał przepisaną szybkością, a do wyminięcia miał poszkodowany całą lewą stronę ulicy.

Omal nie oszukali gospodarza.

v **Lubawa.** Podczas ostatniego jarmarku przytrzymano rzeźnika Altera Faszyniaka z Starej Jabłonnej, woj. warszawskiego, który jeszcze z jednym nieznanym osobnikiem chcieli oszukać w czasie handlu rolnika J. Jarzębka z Grabowa. Otóż oszuści zgodzili od J. krowę za cenę 480 zł., wspólnik F. zapłacił żonie poszkodowanego w formie zadatku 180 zł., i oświadczył, że resztę t. j. 300 zł. natychmiast przyniesie — lecz zniknął bez śladu. Poszkodowany po dłuższem poszukiwaniu odnalazł swą krowę, a F. który był w posiadaniu krowy, odprowadzono na policję, gdzie w zamian za krowę otrzymał owe 180 zł; wspólnika swego nie wyjawił, tłumacząc się tem, że go nie znał. Oszusta odstawiono do Sądu Pow. w Lubawie.

Kradzieże popełnione w dniu jarmarcznym.

v **Lubawa.** Dnia 5. bm. podczas jarmarku w Lubawie zaszły następujące wypadki kradzieży:

Br. Żebrowskiemu, szewcowi z Lubawy, skradziono ze straganu na rynku 1 parę trzewików, wartości 15 zł. Jako sprawcę kradzieży przytrzymano robotnika B. K. z Łążyna, któremu trzewiki odebrano, a sprawę skierowano do podprokuratury przy Sądzie Pow. w Toruniu. Również rolnikowi Fr. Bojanowskiemu z Groszków skradziono portfel wraz z papierami wartościowemi i gotówką 75 zł. W podejrzeniu o kradzież przytrzymano 17-letniego żydka Maja Szmula z Żuromina, którego jednak z powodu braku dowodów zwolniono. Przytrzymano robotnika I. Cz. z Omula, który skradł sztukę materjału (6 m.), wartości 13.35 zł. Skradziony towar odnaleziono w korytarzu rzeźnika Fr. Dembickiego. Krawiec Cz. P. z Byszwałdu skradł z restauracji Fr. Jankowskiego zegar w marmurowej oprawie, wartości 25 zł, który zapakowany przywiesił do roweru i zamierzał się z nim ulotnić, został jednak przytrzymany. Ze względu na to, że P. był w nietrzeźwym stanie, wypuszczono go niedługo potem na wolność, zaś samą sprawę skierowano do podprokuratury w Toruniu.

Pijak wywołał awanturę.

v **Lubawa.** Dnia 5. bm. podczas jarmarku wywołał awanturę, będąc w pijanym stanie, robotnik Jan Dalga z Lubawy, który swem zachowaniem wywołał zbiegowisko. Zaczepił on niejakiego J. Bełkowskiego z Rypina, od którego wymuszał pieniądze na wódkę i uderzył go kilka razy w twarz. D. osadzono w areszcie miejskim do wytrzeźwienia i dopiero następnego dnia po przesłuchaniu wypuszczono go na wolność. Sprawę skierowano do podprokuratury przy Sądzie Pow. w Toruniu.

Zamknięcie szkoły powszechnej.

v **Zajączkowo.** Dnia 31 lipca rb. zamknięta została szkoła powszechna w Zajączkowie dworzec. Część dzieci, które uczęszczały do tej szkoły — po wakacjach od 1. września rb uczęszcza do szkoły w Kuligach, a druga część do szkoły w Zajączkowo-wieś. Również nauczyciel p. Sznejder, który uczył w wyżej wymienionej szkole, dochodzi obecnie do szkoły Zajączkowo wieś.

Uroczyste otwarcie siódmej klasy miejscowego gimnazjum.

Nowemiasto. Zwykle tak bywa, że to, co kosztuje dużo zabiegów i trudu, szczególnie jest miłe i dro-

---

EMIL RICHEBOURG. 63

Z LETARGU.

(Ciąg dalszy)

XXIV.

„Droga moja pochrzestnico!

„Widzę z najwyższą przykrością, że nie będę mogła przybyć do Paryża, i być na twoim ślubie. Jestem skazana na siedzenie w mojej dziurze do końca życia! Ah! jestem godną pożałowania! Kobieta nie powinna by się nigdy starzeć, lub opuścić ten padół ziemski, skoro spostrzeże na głowie pierwszy włos siwy, a na twarzy dojrzy pierwszą zmarszczkę.

„Kuleję jak prawdziwy inwalida, a reumatyzm tak mi chodzi po kościach, jakbym była co najmniej marszałkiem w armji francuskiej. Mój doktorciol... młody i ładny, przytem pełen delikatności... nie chce przypuścić, żeby to miała być podagra po prostu... Serdeczny chłopiec! Jestem mu za to mocno obowiązana!

„Pragnęłam obdarować cię czemś w dzień ślubu. Pytałam się w duchu, czem bym mogła sprawić ci przyjemność? Szukałam, grzebałam długo w mojej mózgownicy.. I czy uwierzysz? Nic, ale to nic zupełnie, na myśl mi nie przyszło! Jak też to się głupieje, żyjąc na prowincji!

„Znajdziesz w liście świstek papieru, który zmienisz w Banku Francuskim na brzęczącą monetę. Za te pieniądze kup sobie ślicznotko, co ci się będzie podobało.

„Co do twego wyboru, droga moja dziecino, wyznam ci szczerze, że przy twoich wszystkich przymiotach i piękności olśniewającej, mogłaś trafić na coś lepszego, niż ten cały Borsenne! Gdyby tylko był o drugie tyle lat starszym od ciebie, nic bym jeszcze nie miała przeciw temu; ale to lampart, hultaj wierutny, karciarz... i tak dalej... i tem podobnie... Niegdyś był on nader miłym nicponiem, i smalił do mnie cholewki co się zowie! No! spodziewam się, że na tym punkcie weźmiesz go krótko, i nie dopuścisz na przyszłość staremu libertynowi, na podobne wybryki.

„Mądry ptaszek! Wie co robił... Nie zapomniał hultaj widocznie, z czem mu się zwierzyłam najniepotrzebniej w świecie, gdy mnie raz odwidził na wsi. Pamięta on doskonale, ten potwór, że pan Fontange zostawił po mojem zejściu z tego świata, tobie cały swój majątek, aktem notarjalnym, wynoszący przeszło trzy miljony.

„Ściskam cię setki razy!

"Twoja najprzywiązańsza chrzestna matka:

Amelja Fontange".

Ów świstek, o którym pisząca wspomniała nawiasem, był przekazem do Banku, na sumę pokaźną czterdziestu tysięcy franków. Ale z całego listu, koniec zajął najbardziej Joannę.

Nie uwierzyła ani na jedną sekundę w miłość Borsenne'a, z którą wyjeżdżał co chwila. Pytała się wiecznie w duchu:

— Dlaczego on się ze mną żeni?

I niczego nie znajdywała. Tak się zwykle dzieje, gdy kto błądzi wśród ciemności.

List pani Fontange rozdarł wreszcie zasłonę. Teraz całe postępowanie Borsenne'a przedstawiło się jej całkiem logicznie i w świetle właściwem.

— Otóż tak, to lubię! — pomyślała. — Wiem, czego się mam trzymać, będę wobec niego mniej zażenowaną, silniejszą pewniejszą siebie. — Ah! — dodała z ciężkiem westchnieniem — jak ten drogi liścik ulżył mi ciężaru! Tak mi się zrobiło lekko na sercu! Droga, najlepsza moja mamo chrzestna, gdybyś tu była, jakbym cię też wyściskała serdecznie, na podziękowanie za tych kilka słówek! Ah! ani się domyślasz, żeś zesłała prawdziwy promyk pociechy i nadziei w serce zbolałe i zrozpaczone twojej najnieszczęśliwszej pochrzestnicy... A więc tak rzeczy stoją między nami, panie hrabio? — dodała w duchu z gryzącą ironją. — Chciałeś zabić moją biedną matkę, i każesz mi cierpieć najniewinniej dla tych kilku miljonów, na które czyhasz chciwie! No! jeszcze ich nie masz w rękach. Dzięki Bogu, żyje moja matka chrzestna, ja zaś spodziewam się umrzeć prędzej niż ona! Gotów przypuścić ten nikczemnik, że po rozłączeniu z moim Jerzym najdroższym, złamana i zrozpaczona, zechcę żyć dłużej?. Ten rodzaj ludzi w nic nie wątpi!... Ha! ha! ha!... Żyć, aby uszczęśliwiać takiego Borsenne'a! aby nazywać się żoną takiego łotra bez czci i wiary!... Ba! raczej sama bym się zabiła!.. (C. d. n.)

gie. Podobnie ma się rzecz z uzyskaniem ostatecznie pozwolenia na uruchomienie siódmej klasy. Szło, jak z kamienia. Od z górą 8 lat zabiegano w tym kierunku, a zawsze bezskutecznie. Ostatnio, kiedy gronu obywatelstwa, zda się, udało się już pokonać wszystkie trudności, a sprawa zdawała się być ostatecznie zadecydowaną, odmowne stanowisko kuratorjum w sprawie uruchomienia siódmej klasy już w tym roku, groziło nowem pogrzebaniem sprawy. Obywatelstwo miasta na skutek tego silne przechodziło emocje — raz to błogiej nadziei, to znów beznadziejności. To też kiedy ostatniej delegacji jednak udało się we Warszawie uzyskać zezwolenie już na ten rok szkolny, wieść o tem lotem błyskawicy rozeszła się po mieście i okolicy, budząc radość niemałą u wszystkich. Nareszcie mamy to, cośmy tak gorąco pożądali. Pod wpływem tak radosnego nastroju, powstała myśl upamiętnienia dnia otwarcia siódmej klasy uroczystym obchodem. W myśl zasady, że wszystko dobre pochodzi z góry, uradzono uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym na podziękowanie za uzyskaną łaskę i w celu uproszenia błogosławieństwa Bożego. Po nabożeństwie kościelnem odbył się uroczysty akt otwarcia nowej klasy w auli gimnazjalnej. Pan dyrektor Lubicz-Majewski, któremu przypada niepoślednia w tem dziele zasługa, w przemówieniu swem zobrazował przebieg rozwoju uczelni nowomiejskiej od początku aż do obecnej, przełomowej dla niej chwili, dziękując serdecznie wszystkim, którzy się do urzeczywistnienia sprawy przyczynili — a był to ogólny, zgodny wysiłek obywatelstwa całego miasta. P. burmistrz Kurzętkowski wyraziwszy radość z dokonanego dzieła, a dziękując również za ofiarne zabiegi w tej sprawie, szczególnie podniósł zasługi p. Ciszewskiego, który najwięcej się dla sprawy poświęcił. Wzruszony do głębi spełnieniem od dawna żywionych przez ogół i jego samego gorących pragnień i życzeń, miejscowy ks. Prefekt, jako były uczeń zakładu nowomiejskiego, zaproponował upamiętnienie w kronice miasta nazwisk tych wszystkich, którzy swemi zabiegami do pomyślnego załatwienia sprawy się przyczynili. Wspólna fotografja grona obywatelskiego wraz z radą pedagogiczną uzewnętrznić miała niejako myśl i chęć wspólnych dążeń, aby nasze już obecnie pełne gimnazjum doprowadzić do jak najpomyślniejszego rozwoju Bogu na chwałę, a Ojczyźnie na pożytek.

Kradzież torfu.

v **Pacółtowo**. Dnia 4 bm. skradziono gosp. Rochowi Zurawskiemu z Pacółtowa 2 klafty torfu z jego łąki, wartości 40 zł. W podejrzeniu o dokonaną kradzież są pewni robotnicy z Pacółtowa, którym jednak dotychczas winy nie udowodniono. Dalsze śledztwo w toku.

Kradzież czy swawola?

v **M. Wólka**. W nocy z 3 na 4 bm. skradziono Wiktorowi Mazerskiemu z M. Wólki z jego pola 1 parę bronek drewnianych, 2 kółka od kultywatora i 1 wagę od bron, ogólnej wartości 500 zł. W toku dochodzeń policja znalazła wspomniane bronki i wagę na polu jego w kartoflach, oddalonem około 100 m., zaś kółka od kultywatora w stogu ukryte. Przypuszczać można, że sprawcy nie dokonali kradzieży, tylko ukryli wspomniane przedmioty, aby wprowadzić poszkodowanego w kłopot.

Z życia Tow. Powstańców i Wojaków.

o **Działdowo**. W dniu 25 września 1925 r. grono obywateli założyło w Działdowie Tow. Powstańców i Wojaków. Przystąpiło wówczas do Towarzystwa około 30 osób i wybrano na prezesa p. Obałka, rendanta Kasy miejskiej. Członkowie, wybierając go na prezesa Towarzystwa, dokonali szczęśliwego wyboru, gdyż p. Obałek na tem stanowisku wykazał energję, sumienność, bezstronność i Towarzystwem kieruje z należytem zrozumieniem, to też dzięki jego niezmordowanej pracy, Towarzystwo liczy obecnie około 150 członków, posiada wspaniały sztandar, kilka sztuk broni białej, 80 mundurów i tyleż pasów. Mając zawsze godność Towarzystwa na względzie, obecny prezes poświęca temuż wiele czasu, przyczem ponosi osobiste straty materjalne, to też członkowie życzą sobie, aby jak najdłużej sprawował urząd prezesa, dla dobra Towarzystwa i na chwałę Ojczyzny.

Z inicjatywy prezesa, Towarzystwo postanowiło założyć kasę pośmiertną dla członków i w tym celu wybrało odnośną komisję, której zadaniem jest opracowanie odnośnego statutu.

Na ostatniem zebraniu Towarzystwa postanowiono przeprowadzić kontrolę stanu majątkowego i w tym celu w najbliższym czasie odbędzie się apel mundurów.

Zarząd jest uzupełniony przez wybór zast. sekr. p. Bochalskiego.

O zmianę w szkołach w Niostoji i Filicach.

o **Działdowo**. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego postanowieniem z dnia 14. 8. 1928 r. L. dz. I. — 9138/28 zmieniło 4-ro klasową szkołę powszechną w Niostoji na dwuklasową z pozostawieniem tam na razie jednej klasy, a w Filicach z 4-ro klasowej szkoły na dwuklasową, która ma nosić nazwę „dwuklasowa publiczna szkoła powszechna w Filicach“. Rady szkolne i gminne obydwu gmin zaprotestowały przeciwko tej zmianie i wysłały delegację do Min. W. i O. P. celem uzyskania cofnięcia postanowienia Kuratorjum.

Nieszczęśliwe wypadki.

o **Działdowo**. W dniu 5 bm. gospodarz Wilhelm Weichert w Działdowie przy zwożeniu zboża spadł z fury tak nieszczęśliwie, że złamał sobie kość pacierzową. W stanie beznadziejnym odstawiono go z pola do domu, gdzie nieszczęśliwym zaopiekował się p. dr. Rachocki.

o **Działdowo**. Gotfried Slężewski spadł z fury słomy tak nieszczęśliwie, że w dwóch miejscach złamał nogę. Umieszczono go w szpitalu, gdzie znajduje się również pod opieką p. dr. Rachockiego.

Z Pomorza.

Radzili szukać ukrytego skarbu.

o **Wysoka**. Przed kilku dniami grono inteligentnych osób przybyło do Wysokiej do pewnego gospodarza, któremu jeden z nich chciał wmówić, że na jego polu zakopane są 5—6 centnarów złota. Po wyjaśnieniu gospodarza, że w Wysokie nie ma ludzi wierzących w zabobony, inteligenci nie udali się na poszukiwanie za złotem, lecz wrócili tam skądy przybyli.

Nieostrożne przebieganie na szosie powodem nieszczęścia.

Kowalewo. We wtorek, dnia 4 bm. o godz. 10,30 na szosie Szychowo—Elzanowo wskutek nieostrożnego przebiegnięcia przez szosę padła niejakaś robotnica Cz. Pszenna pod samochód. Okaleczoną odwiózł szofer samochodem pod opiekę dr. Węglowskiego, który opatrzywszy rany zarządził odstawienie jej do szpitala w Wąbrzeźnie. Szofer nie ponosi winy.

Komunikat w sprawie zakupu koni, obniżonego typu artyleryjskiego przez Komisję Remontową

W czasie tegorocznych zwykłych targów remontowych na Pomorzu, Komisja Remontowa zakupywać będzie również konia obniżonego typu artyleryjskiego od 148 cm. bezpośrednio od drobnych rolników w następujących miejscowościach:

Miejscowość	Powiat	Data spedu		
		dzień	mies.	godz.
Chełmża	Toruń	9.	X.	10.
Chełmno	Chełmno	10.	X.	10.
Dragasz	Swiecie	11.	X.	12.
Jabłonowo	Brodnica	12.	X.	10.
Działdowo	Działdowo	16.	X.	10.
Brodnica	Brodnica	17.	X.	10.
Kowalewo	Wąbrzeźno	18.	X.	10.
Nowemiasto	Lubawa	19.	X.	14.
Reda	Morski	23.	X.	10.
Kartuzy	Kartuzy	24.	X.	10.
Skarszewy	Kościerzyna	25.	X.	11.
Skórcz	Starogard	26.	X.	11.
Chojnice	Chojnice	30.	X.	11.
Sępólno	Sępólno	31.	X.	11.
Tuchola	Tuchola	2.	XI.	10.
Pruszcz Pomorski	Swiecie	3.	XI.	13.

Komisja Remontowa zakupywać będzie konie kategorji zadowalniającej, dobrej i bardzo dobrej w wieku od 3 i pół do 6 lat, płacąc 800—1000 zł za konie.

O ileby Komisja wśród spędzonych koni przypadkiem uznała niektóre konie za pełnowartościowe dla kawalerji lub artylerji, płacić będzie przeciętnie 1200 zł + dodatek hodowlany.

Pomorska Izba Rolnicza.

Ponieśli śmierć w płomieniach.

Chełmno. W nocy z dnia 3 na 4 bm. powstał pożar w zabudowaniach gospodarza Piekarskiego Tomasza, w Rafie, pow. chełmiński, który strawił doszczętnie dom mieszkalny, stodołę, chlew, stajnię, wraz z całym dobytkiem i inwentarzem żywym. W czasie pożaru ponieśli śmierć Alfons Schweder, lat 18 i Ritter Władysław, lat 15. Ciężko poparzony został również Fryderyk Schweder, którego odwieziono do lecznicy powiatowej w Chełmnie. Zachodzi tu możliwość zbrodniczego podpalenia. Władze policyjne wdrożyły śledztwo.

Zmiany w Kuratorjum Okręgu Szkolnego.

Toruń. P. Stanisław Wiśniewski, wizytator szkół w okręgu lwowskim przeniesiony został na takież stanowisko do okręgu szkolnego pomorskiego w Toruniu. — Wizytator szkół okr. szkoln. pomorskiego p. Aleksy Makowski został zwolniony.

Kronika kościelna.

Pelplin. W piątek, dnia 7 bm. J. E. Ks. Biskup Stanisław Wojciech udał się do Gdyni na poświęcenie nowego okrętu, następnie uda się przez Warszawę na Kongres Eucharystyczny do Częstochowy i na rekolekcje Episkopatu do Gniezna. J. E. Ks. Biskup-Sufragan Dominik udał się na uroczystość Narodzenia Matki Boskiej do Chełmnia, a stamtąd również na rekolekcje do Gniezna.

Utonął w bagnie.

Rąboszewo, pow. kartuski. Powracający do domu dwaj chłopcy, skracający sobie drogę, wpadli do bagna. Nadbiegłym z pomocą udało się uratować tylko jednego z nich. Drugi utonął w bagnie. Dotąd nie udało się go wydobyć.

Zaciąg ochotników do marynarki wojennej przedłużony do dnia 23 września.

Minister Spraw Wojskowych zarządził przedłużenie terminu zaciągu ochotniczego do marynarki wojennej.

Do służby ochotniczej w marynarce wojennej przyjmowani są mężczyźni, urodzeni w latach 1908, 1909 i 1910. Zgłoszenia najpóźniej do dnia 25 września przyjmują właściwe powiatowe komendy uzupełnień.

Uznani za zdolnych do służby w marynarce wojennej zostaną powołani do odbywania tej służby w terminie tegorocznego jesiennego wcielenia rekrutów.

Wszelkich bliższych informacyj w sprawie zaciągu ochotniczego udzielają P.K.U.

Do wniesionych podań do Powiatowej Komendy Uzupełnień należy dołączyć:

1. Własnoręcznie napisany życiorys; 2. zezwolenie rodziców; 3. świadectwo obywatelstwa polskiego; 4. świadectwo szkolne; 5. świadectwo moralności; 6. metrykę urodzenia; 7. świadectwo fachu (jeżeli posiada).

Uwaga: Podanie i życiorysy winny być napisane przez petenta.

Nadesłane.

Baczność.

Lubawa. Inwalidom, wdowom, sierotom i rodzicom, którzy pobierają wsparcie za swych poległych synów i tym, którzy są w Zw. Legji Inw. Wojsk Polskich z miasta i okolicy, Kierownictwo z Lubawy podaje do łaskawej wiadomości, że dnia 6 września rb. odbyła się w Warszawie doniosła dla nas uroczystość poświęcenia tablicy pamiątkowej ku czci Patrona naszego, Generała Józefa Sowińskiego, łącznie ze zjazdem rady naczelnej.

Podajemy, że zarząd główny wybrał dla nas, jako patrona, bohaterskiego obrońcę Woli w powstaniu listopadowem 1830/31 r. Generała Inwalidę, jako rycerza, który walczył na szańcach Warszawy. Miejsce to zaniedbane, obecnie, jako też pamiątkowy kościółek, pragną czcią otoczyć Legje Inw. Wojsk Polsk., które odsłoniły tablicę pamiątkową naszego rycerza i bohatera.

Wiadomości polityczne.

Unieważnienie wyborów do Sejmu w okręgu gnieźnieńskim?

Warszawa, 6. 9. Agencja Wschodnia donosi, jakoby wybory do Sejmu w okręgu 33 (Gniezno) miały być prawdopodobnie w dniach najbliższych unieważnione.

W tym wypadku musiałyby być zarządzone w okręgu gnieźnieńskim ponowne wybory.

Dyplomy honorowe polonji ameryk. dla Polski.

Nowy Jork. Cenzor związku narodowego polskiego Szypniewski, ma wyjechać w najbliższym czasie do kraju, wioząc dyplomy członków honorowych związku, dla p. Prezydenta Rzplitej, p. marsz. Piłsudskiego, biskupa Bandurskiego i gen. Żeligowskiego.

N. Jork, 6. 9. Inż. Wejsblat, przedstawiciel organizowania drugiego lotu Kubali i Idzikowskiego, wyjeżdża dziś do Warszawy, wioząc ze sobą albumy hołdownicze dla p. Prezydenta Rzplitej i marsz. Piłsudskiego. Komitet objął pełną odpowiedzialność finansową na zorganizowanie drugiego lotu.

Międzynarodowy zjazd sekciarzy w Poznaniu.

Katolicka Ajencja Prasowa dowiaduje się z zupełnie pewnego źródła, iż przed 2 ma tygodniami odbył się w Poznaniu międzynarodowy zjazd „Badaczy Pisma św.“

Uchwały zjazdu dobitnie wykazują, iż katolik nie może należeć do „Badaczy Pisma św.“, bowiem warunki przyjęcia są następujące: 1. wyrzec się Kościoła katolickiego; 2. zobowiązać się nie chrzcić dzieci, dopóki nie wyrosną, gdyż same zdecydują, do jakiej religji chcą należeć; 3. każdy członek zobowiązuje się zabraniać u siebie w rodzinie odprawiania modlitwy; 4. w razie śmierci kogoś z rodziny pogrzeb odbywa się bez obrzędów religijnych.

Centralna siedziba „Badaczy Pisma św.“ znajduje się zagranicą. Jest nią t. zw. Internationales Comite der Bibelforscher w Szwajcarji.

Papieże częstokrotnie potępili działalność tej sekty i rozpowszechniane przez nią druki i wydawnictwa, M. in. zwrócili się przeciwko nim Leon XII, Pius VIII, Grzegorz XVI i IX w różnych encyklikach, a ostatnio zaś Leon XIII w Encyklice „Providentissimus Deus“ z dn. 18 listopada 1893 r.

Poincare dziękuje Rządowi Polskiemu za złożenie kondolencji z powodu śmierci min. Bokanowskiego.

Warszawa. P. premjer Bartel otrzymał następujący telegram od prezesa francuskiej rady min. Poincarego:

„Poruszony do głębi depeszą kondolencyjną, jaką Pan skierował do mnie w imieniu Rządu Polskiego z powodu śmierci ś. p. min. Bokanowskiego, przesyłam Panu ze wzruszeniem wyrazy mojej wdzięczności.

Poincare.“

Po śmierci min. Bokanowskiego.

Paryż. „Journal Official“ ogłasza dekret, mocą którego tymczasowe kierownictwo Ministerstwa Przemysłu i Handlu powierzone zostało p. Queille, a kierownictwo spraw lotniczych — p. Leygues.

Kot ministra Bokanowskiego przeczuł jego śmierć.

Paryż. Prasa notuje następujący ciekawy szczegół w związku ze śmiercią ministra Bokanowskiego:

Zmarły minister posiadał ulubionego kota sjamskiego, z którym się nie rozstawał i który stale przebywał w gabinecie ministra.

Kot od soboty wieczorem zaczął zdradzać symptomaty wielkiego zdenerwowania. W niedzielę rano w tym samym momencie, gdy minister uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, kot ciężko zachorował i zakończył życie o godzinie 11-tej rano.

Sprawa Jakubowskiego.

Berlin, 6. 9. Komunikat biura Wolffa donosi, że dochodzenia, wdrożone w sprawie Jakubowskiego, a przeprowadzane przez kierownika wydziału morderstw berlińskiego prezydjum policji p. Gennata i sędziego śledczego z Meklemburgji Handta miały wykazać niezbicie, iż Jakubowski był winnym zamordowania nieślubnego dziecka swej narzeczonej, w czem miał mu być pomocny brat jego narzeczonej, Fred Nogels, wówczas 15 letni. Fred Nogels, który w swoim czasie był świadkiem w rozprawie przeciw Jakubowskiemu, został obecnie aresztowany.

A jednak Jakubowskiego stracono niewinnie.

Berlin, 6. 9. W związku z wczorajszym komunikatem władz meklemburskich w sprawie zwrotu w aferze Jakubowskiego ogłasza tut. Liga Obrony Praw Człowieka, iż stoi dalej na stanowisku, że skazany na śmierć i stracony robotnik polski, Jakubowski był niewinny.

Jak oświadcza Liga Obrony Praw Człowieka, wczorajszy komunikat władz meklemburskich, jest niezbitym dowodem, że wyrok wydany swego czasu na Jakubowskiego opierał się na zupełnie fałszywych przesłankach. Następstwem tego powinno być zupełne zniesienie wyroku sądowego i ponowne przeprowadzenie procesu. Tylko proces sądowy może być wystarczającem ostatecznem rozwikłaniem tej ponurej afery.

Natomiast zeznania złożone w śledztwie przez Nogelsa są niewystarczające, gdyż zachodzi możliwość, iż działał on pod wpływem rodziny, zainteresowanej w usunięciu dziecka.

Ostatnie wiadomości.

Sobota, dnia 8 bm.

Sprawa polsko-gdańska przed forum Rady Ligi Narodów.

Genewa. Na ostatniem posiedzeniu Rady Ligi rozstrzygnięto trzy sprawy polsko-gdańskie, a mianowicie:

1. Uzyskanie przez Polskę Westerplatte.
2. Stacjonowanie polskich okrętów w porcie gdańskim.
3. Koleje gdańskie.

Najważniejsza z nich, to sprawa Westerplatte, co do której istniał spór od kilku lat.

Sprawy polsko-litewskie.

Genewa. Rada Ligi Narodów na popołudniowem posiedzeniu zajmowała się sprawą sporu polsko-litewskiego. Sprawozdawca Blokland przedstawił obecny stan rzeczy i polecił stronom, by rozpoczęły dalsze ze sobą narady i doprowadziły do pomyślnego końca. W dyskusji proponowano wyznaczenie rzeczoznawców, którzyby zbadali istniejące trudności. Obie strony zgodziły się na ten projekt.

Briand w ciepłych nader słów przemówił za osiągnięciem ostatecznego porozumienia i zaznaczył, iż byłoby obolewania godne, gdyby do porozumienia dojść nie można.

Efekt przemówienia Waldemarasa w Genewie.

Gdańsk. „Danziger Neueste Nachrichten„ przedstawia efekt wystąpienia Waldemarasa w Genewie. Wystąpienie Waldemarasa bynajmniej nie miało pomyślnego skutku dla Litwy i Waldemarasa. Gdyby był się ograniczył do krótkiego przemówienia i wysunął jako zasadniczy punkt sprawę Wilna, byłby znalazł posłuch. Ale Waldemaras starał się zrobić karjerę jako mówca, to też mówił i mówił, a obecnych ogarnęła senność do tego stopnia, że posnęli w krzesłach swoich.

*

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi z Paryża, że konferencja w sprawie ewakuacji Nadrenji, odbyć się ma przy końcu września albo na początku październiba. Obecne narady między Briandem i Stresemannem są tylko wstępem i przygotowaniem do odbyć się mającej konferencji między Stresemannem a gabinetami sprzymierzeńców.

Teheran (Persja). Z Teheranu donoszą, że rząd perski wyraził w zasadzie zgodę na pakt antywojenny Kelloga z pewnemi zastrzeżeniami, leżącemi w interesie Persji.

Niedziela, dnia 9 bm.

Wspaniały przebieg kongresu eucharystycznego.

Częstochowa. Kongres eucharystyczny, mający od samego początku przebieg wspaniały, zakończył się okazałą procesją, której długość wynosiła 2 klm., a w której udział wzięło przeszło 400 tysięcy pątników i gości. Wzięło w niej udział prócz tego przeszło 400 księży, 40 prałatów i kanoników, i większa część biskupów polskich z prymasem Hlondem na czele. Prócz tego uczestniczyli w procesji liczni przedstawiciele klasztorów i zakonów. W procesji wziął udział również wojewoda Korsak, starosta częstochowski Kuhn oraz wiceprezydent miasta dr. Nowak. Miasto udekorowane było flagami narodowemi i papieskiemi. W pochodzie szło przeszło 700 sztandarów. U jednej z bram przyłączył się nuncjusz papieski Marmaggi. Sumę odprawił arcybiskup krakowski Sapieha. O godz. 3-ciej po południu odbył sie pochód 10 tysięcy robotników, do których przemówił ks. biskup Kubina. Uchwalono wśród niebywałego zapału odpowiednie rezolucje.

Premjer Bartel we Lwowie.

Lwów. Dziś o godz 10.15 przybył premjer Bartel do Lwowa. Przyjazd jego ma charakter prywatny. Premjer zwiedza Targi Wschodnie

Nasza delegacja w Moskwie.

Moskwa. W piątek przybyła do Moskwy polska delegacja handlowa z p. Lubomirskim na czele. Przyjmowana była przez sowieckie sfery handlowe bankietem; wzniesiono zobopólne toasty. W sobotę delegacja zwiedziła szereg fabryk moskiewskich i uczestniczyła w zebraniu wszechsowieckiej Izby handlowej. W sobotę polski poseł w Moskwie minister Patek, wydał bankiet, na który zaprosił liczne osobistości ze sowieckiego świata gospodarczego. Następnie polska delegacja handlowa z ministrem Patkiem na czele uda się na targi do Niżnego Nowgorodu, a następnie zwiedzi inne ośrodki przemysłowe północnej i południowej Rosji.

Waldemaras jeszcze zawsze cierpi na manję gadulczą.

Genewa. W niedzielę rano Waldemaras jednemu z dziennikarzy w Genewie udzielił wywiadu, gdzie zaznaczył, iż w porozumieniu z ministrem Zaleskim ustalono, iż nowa konferencja polsko-litewska odbędzie się dnia 3-go listopada w Królewcu. Pozatem podał jednostronne tendencyjnie ujęte wywody na temat polskiego imperjalizmu, zaznaczając, iż Polska już dawno byłaby zagarnęła Litwę, gdyby ją nie powstrzymywała od tego kroku Francja, która sobie wojny nie życzy oraz gdyby nie wzgląd na Sowiety, które w razie zaatakowania Litwy przez Polskę nie pozostałyby neutralnemi, Waldemaras proponuje nową konferencje międzynarodową z udziałem Rosji Sowieckiej

Znów mord polityczny.

Białogród. Kilku nieznanych osobników z pośród nacjonalistów zamordowało Kowena Borydyczke, znanego z afery szpiegowskie na rzecz Włoch.

Pola Negri miała wypadek.

Paryż. Znana artystka filmowa, nasza rodaczka Pola Negri, uległa przykremu wypadkowi. A mianowicie, gdy jechała na wierzchowcu przez lasek buloński, koń spłoszony automobilem, zrzucił ją na ziemię. Skutkiem upadku przez 7 godzin artystka znajdowała się w stanie omdlenia. Zdaje się jednak, że nie odniosła ona prócz wewnętrznych kontuzyj, żadnych poważniejszych obrażeń cielesnych.

*

Medjolan. Podczas wyścigów automobilów, jeden automobil wjechał w tłum publiczności, na skutek czego 19 osób zostało zabitych, 26 rannych.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania oficjalne z dnia 8 9
Płacono w złotych za 100 kg

Żyto nowe (suche)	35.25—35.75
Pszenica	43.25—45.25
Jęczmień przemiałowy	33 50—34 50
Owies nowy	31.75—33 75

Kurs dolara.

Warszawa, 10. 9. Dolar 8.90 nieurzęd
Za 100 zł w Gdańsku 57.57—57.64,
w Warszawe 57.47—57.77.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Nauka w szkole rolniczej w Byszwałdzie

poczta i powiat Lubawa, rozpocznie się

w poniedziałek, dnia 5. listopada 1928 r.

o godzinie 8-mej rano. Zapisy przyjmuje dyrekcja od 10 do 30. września rb.

Panaszy.

JARMARK na bydło i konie

odbędzie się w Nowem Grodzicznie
w czwartek, dnia 13. września 1928 r.

Falkowski, sołtys.

Nadleśn. Państwowe Mścin

urządza **w sobotę, dnia 15-go września rb. przed południem o godz. 10-tej w oberży w Tomaszewie**

licytację dla potrzeb lokalnych,

na której sprzeda się:

4 mp szczap użytkowych, około 130 mp drewna opałowego gałęziowego i kilka setek tyczek do grochów.

Po licytacji drewna odbędzie się sprzedaż **trawozbiorów** drugiego pokosu z łąk w Mścinie.
Warunki sprzedaży zostaną ogłoszone przed licytacją.
Płacić należy rendantowi obecnemu przy sprzedaży.

Nadleśniczy.

Ogłoszenie.

R. Szk. h. w Kurzętniku ogłasza **na dzień 10-go IX. rb. o godz. 2 po poł. w szkole** publiczną licytację **na pracę połączoną z przełożeniem dachu na mieszkaniu kier. szkoły.**
Materjał dostarczy R. Szk. h. na miejsce. Warunki ogłoszone zostaną przed licytacją.
Kurzętnik, dnia 4. września 1928 r.

Sosołowski, przewodniczący.

Oświadczenie!

Oświadczam niniejszem, że artykuły w gazecie „Obrona Ludu" z dnia 7. lipca 1928 r. dotyczące **p. Henryka Modrowa z Gwiździn nie zgadzają się ze stanem rzeczy** i nie pochodzą z mej strony.

Twórcę tych artykułów **p. Doczyka,** sekretarza Zw. Robotników Rolnych, pociągnę do odpowiedzialności sądowej, ponieważ uczynił to bez mego upoważnienia i bez mej wiedzy.

Leon Piotrewicz, Gwiździny.

OGŁOSZENIE.

W myśl rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10. 2. 1926 roku (Dz. U. nr. 18 poz. 101) o uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów pp. ustanawia się po wysłuchaniu opinji komisji do badania cen następujące ceny:

Za 1 kg. (2 ft.) mąki żytniej 65% detal. . . .	0,48	zł
Za 1 kg. (2 ft.) chleba z mąki żytniej 65% . .	0,48	„
Bochenek chleba z mąki żyt. 65%, wagi 1,5 kg.	0,72	„
Bułka wagi ca 50 gr.	0 05	„
Za 1 kg. (2 ft.) mięsa wołowego	2,60	„
„ 1 „ „ „ bez kości	3,20	„
„ 1 „ „ cielęcego od przodku	1,40	„
„ 1 „ „ „ od pośladku . . .	1,80	„
„ 1 „ „ skopowego od przodku . . .	2.40	„
„ 1 „ „ od pośladku . . .	2.60	„
„ 1 „ „ wieprzowego (karkówka, szynka, łopatki)	3,00	„
„ 1 „ „ „ (kotlety)	3,20	„
„ 1 „ „ „ (od brzucha) . . .	2,80	„
„ 1 „ słoniny	3,40	„
„ 1 „ „ z mięsem	3,00	„
„ 1 „ mięsa siekanego (wieprzowego) . .	3,20	„
„ 1 „ „ „ (mieszanego) . . .	3,00	„
„ 1 „ kiełbasy	3,20	„
„ 1 „ wątrobianki i salcesonu	3,00	„
„ 1 „ smalcu	5,00	„

Ceny powyższe obowiązują od dnia następnego po ogłoszeniu i winny być ujawnione we właściwych przedsiębiorstwach handlowych.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych ulegną na podstawie art. 4 Rozp. Prez. Rz. P, z dn. 31. 8. 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku karze aresztu do 14 dni lub grzywny do 10.000 zł, o ile dany czyn nie ulega surowszemu karaniu w myśl innych ustaw karnych.

Ludność miejscową wzywa się, aby wyższych cen, jak ustalone, nie płaciła, a tych, którzy żądają lub pobierają wyższe ceny za chleb i jego przetwory, donosiła miejscowej władzy policyjnej celem ukarania.

Lidzbark, dnia 8-go września 1928 r.

Magistrat.
(—) **M. Rochon,** burmistrz.

Sieję przez cały rok
trucizne
naprzeciw p. Kruka i na polu pod Kurzętnikiem między p. Bejrem i p. Chechłowskim
Stanisław Szudziński,
Nowemiasto, ulica Mostowa

Baczność!
Sieję na mojem polu przez cały rok
truciznę.
JAN POKOJSKI,
Lekarty.

Na mojem polu **sieję**
TRUCIZNĘ.
Jan Robaczewski,
Łąkorz.

Przybłąkał się
cielak
za zwrotem kosztów można go **odebrać.**
JAN JABŁOŃSKI, Prątnica wybudowanie.